

Chleba dlat i byly ludri zyerliwz mnie pomagali. dostatalam
kawalek chleba od kobiety co chorowala na Tyfus.
W szpitalu nie bylo poduszki, tylko swoim pultem sie
nakrywalam, a okna byly powybijane i za wieszanie
szmatami. Bo w Rosji nie bylo wszystho na front
poslalo. Wrescie zdecydowalam sie ze ze szpitala uciekne
i poszlana na pieszo do ochronki bylo 30 kilometrow
15 do jednej wioski i 15 do Ochronki, wyrtam na porstwe
losu. Dziecina mala drewczynka szla przez las 30 kgo
a w lesie wilki i inne zwierzeta. las pustki ani ludri. Tylko
jedna samotna mala polka szla przed siebie zglotniata
zmgierona wychudzona ale odważna po drodze spiewala
modlila sie i donta do ochronki. kierownicza ochronki
moeno sie zdziwila. fakty tak moglas a jakby sie

wielki spótkarli, siostry moje choć nie mieli samy co jeść
ale napięli na blacie płacki i mnie nieśli 60 kilometrów na
pięzo. Nochronce nie mogłam być bo musiałam zachować
i niestety siostry moje wzięli mnie do domu. A potem przyje-
chaliśmy do polski i takie to miałyśmy z młodych lat prze-
życie i po to co moja siostra zrobiła takiego
tego żeby swoje młode lata tak przeżyć

Przepraszam Redakcję nie wiem opisywać ale co ja
przeżyłam to nie do zrozumienia.